

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorcy w domu 3 zł. Dla odbiorcy w biurze 2 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie (Kasie Oszczędnościowej) Nr. 6124.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Częstochowa, ul. P. Marja 52. Tel. 345. Skrz. pocz. 45. Redaktor inż. tego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za pierwszą linię wiersza przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Nadstawki 10 gr. Za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażające 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

SPRAWA RENTOWNOSCI GOSPODARSTW ROLNYCH.

Szereg ostatnio wydanych ustaw oraz akcja komitetów do spraw finansowo-rolnych tworzą jedynie warunki dla przetrwania obecnego stadium kryzysu rolnego dla warsztatów rolnych. Jednakowoż nie mogą być uważane za właściwe lekarstwo leczące schorzały organizm polskiego rolnictwa. Nie wpływają bowiem w niczym na podniesienie dochodowości gospodarstw i wobec tego, nie mogą wywołać ani podniesienia cen na produkty rolnicze ani też przywrócenia wartości ziemi.

W niektórych sferach liczone, że zastosowanie nakładów gospodarczych do dochodowości warsztatów będzie czynnikiem wystarczającym dla zapewnienia o powiednego dochodu netto. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że zmniejszać nakład gospodarczy można tylko do pewnych granic, gdyż w przeciwnym razie musi upaść kultura rolnika, ilość i jakość produktów dostarczanych przez dany warsztat ulegnie zmniejszeniu, co przy niskich cenach oczywiście uniemożliwi uzyskanie wystarczającego dochodu netto.

które utrzymały sztywne ceny nawet w dobie kryzysu. Wprowadzając wynikającą stąd poprawkę, otrzymamy iż różnica między cenami rolnymi a cenami artykułów przemysłowych, przy zastosowaniu systemu wskaźników do obliczenia, wynosi 33.

Jednakowoż i ta poprawka nie wystarczy do przedstawienia właściwego obrazu, albowiem przedstawia nam jedynie stosunki, jakie panują między cenami giełdowymi; względnie istniejącymi w większych ośrodkach. Wiadomo zaś, że ceny, jakie otrzymują producenci rolni na miejscu są znacznie niższe, oraz, że różnica między cenami giełdowymi i cenami otrzymywanymi przez producentów rolnych pogłębia się w miarę trwania kryzysu. W cyfrach absolutnych wygląda to w ten sposób, że w styczniu 1928 r. wspomniana różnica dla pszenicy wynosiła 0,88 zł., a dla żyta 0,04 zł.; gdy w styczniu 1932 r. odpowiednie cyfry wynoszą: zł. 1,92 i 3,67 zł. Je-

żeli przedstawić te absolutne cyfry w formie procentów, wówczas dla roku 1928 otrzymujemy 1,78 proc. i 2,45 proc., a dla roku 1932 — 7,39 proc. i 13,59 proc.

Przytoczone cyfry wyjaśniają dostatecznie, że utrzymywanie dysproporcji panującej między cenami na artykuły rolne i cenami na artykuły przemysłowe, nie pozwoli na przywrócenie opłacalności warsztatowi rolnemu i że wobec tego doprowadzenie do odpowiedniej równowagi między temi cenami jest bodajże kardynalnym warunkiem rozpoczęcia leczenia chorego organizmu rolnego. Dodac trzeba jeszcze, że owa dysproporcja cen zmusza rolnika do unikania zakupów na rynku produktów przemysłu i zastępowania ich zakupami produktów rolnych, a tam gdzie to jest niemożliwe stosowania kompletnej restrykcyj. Odbija się to w sposób wysoce ujemny na wszystkich gałęziach przemysłu i dlatego trzeba postawić sobie pytanie, czy i do jakiego stopnia należy obniżyć ceny na produkty przemysłowe, aże by umożliwić spożycie ich przez szerokie warstwy ludności wiejskiej.

Wybory nowego prezydenta Francji

Został nim kandydat umiarkowanej prawicy Albert Lebrun.

Paryż. — Albert Lebrun został wybrany w pierwszej turze znaczną większością nowym prezydentem republiki francuskiej. Jedynymi jego przeciwnikami byli socjalista Faure i komunista Cachin.

Oddanie głosów socjalistycznych na sekretarza partii socjalistycznej Faure'a uważać należy jedynie jako manifestację.

Wśród deputowanych komunistycznych wielu zjawilo się do wyborów w niebieskich, robotniczych bluzach.

Politycznie Lebrun należy do umiarkowanej prawicy, ponieważ jednak nie występuje ze swoimi przekonaniami politycznymi w sposób, mogący zrazić jakiegokolwiek inne stronnictwa, dlatego kandydatura jego uważana jest za koncentracyjną.

Poza tem wyrabia się powoli w republice francuskiej zwyczaj, że właściwym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki jest każdorazowy prezydent senatu. Funkcje te sprawowali dwaj ostatni prezydenci, mianowicie Doumergue i Doumer.

Z drugiej strony wysunęła lewica własnego kandydata b. prezydenta lewicowego i znanego uczonego, pociąg Pawła Painlevego. Osoba Painlevego miała odegrać rolę łącznika między ustępującą Izba deputowanych, która wybiera dziś prezydenta republiki, a nową Izba, która obejmie funkcje w dniu 1 czerwca i jest znacznie bardziej lewicowa od obecnej. Painleve zrzekł się jednak swej kandydatury, a to w celu podkreślenia, że w chwili obecnej Francja powinna się zgodzić na jednego człowieka, aspirującego do najwyższej godności w państwie.

W ostatniej chwili zostały wysunięte

formalnie dwie jeszcze czysto demonstracyjne kandydatury, a to z ramienia socjalistów kandydatura generalnego sekretarza tego stronnictwa Pawła Faure, byłego posła, który obecnie przepradł przy wyborach z ramienia zaś komunistów kandydatura Marceloego Cachina, który również do nowej Izby nie wejdzie.

Wersal. — Urzędowy wynik głosowania przy wyborach prezydenta w Wersalu jest następujący: Na ogólną liczbę 826 uprawnionych do głosowania, oddano w tych głosów 767. Brak 59 głosów należy sprowadzić albo do wstrzymania się od głosowania, albo do unieważnienia od danego głosu.

Prezydent senatu Lebrun został wybrany 633 głosami. B. socjalistyczny poseł Paul Faure otrzymał 114 głosów, Painleve 12, a komunista Cachin 3.

Nowo wybrany prezydent państwa po godzinie 18-iej w towarzyszywie prezydenta ministrów Tardieu, otoczony gwardją honorową, udał się do Paryża i natychmiast pospieszył do pałacu Elizejskiego, by zamordowanemu prezydentowi państwa złożyć ostatni hołd.

Tuż przed godziną 17 posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zostało ukończone. Zastępca prezydenta senatu Jeannenin ogłosił wynik głosowania. Najpierw zapytał, czy przeciw głosowaniu nie zostanie podniesiony jakiś zarzut, a kiedy to nie nastąpiło, oświadczył: „Ogłaszam prezydenta senatu Lebrun, jako wybranego prezydentem Republiki”.

Izba podniosła się z miejsc i żywo klaskała. Tylko komuniści gwizdali i hałasowali.



Albert Lebrun
Nowy Prezydent Republiki Francuskiej.



Włoscy ochotnicy wojenni w Warszawie. Wczoraj o godzinie 13.50 przybyła do Warszawy delegacja Włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojskowych z rezerwizją do legionistów polskich. Na peronie Dworca Głównego, udekorowanego flagami o barwach włoskich i polskich, ustawili się delegacje Zw. Legionistów, Kompania honorowa Federacji Polsk. Zw. Ochotców Ojczyzny, poczty sztandarowe organizacji, zrzeszonych w Federacji, oraz tłumy publiczności. Pożatem przybyli na dworzec przedstawiciele Zw. Faszyistów w Warszawie.

Albert Lebrun urodził się 29 sierpnia 1871 r. w Mercyeul-Haut pod Metz, gdzie ojciec jego miał fermę. Po ukończeniu z odznaczeniem w r. 1892 Szkoły politechnicznej a w r. 1896 Akademii Górniczej, zajmuje Lebrun stanowisko inżyniera-górnika. Pracuje też naukowo i otrzymuje nagrodę Academie des Sciences za pracę z dziedziny inżynierji, ogłasza drukiem spory artykułów i większych rozpraw na temat kolejnictwa i górnictwa, które jednak mu uznanie i rozgłos nie tylko we Francji, ale i zagranicą.

Do Izby Deputowanych został wybrany Lebrun w 1900 r., pełnił tam w 1904/5 r. obowiązki sekretarza a w 1913 r. został obrany wiceprzewodniczącym Izby. W gabinecie teke ministra błokady, a po wojnie ministra kolonii, jak również w gabinecie Poincarego (1912 r.) i w gabinecie Doumergue'a (1913 — 1914 r.). W czasie wojny powierzył mu Clemenceau w swym gabinecie teke ministra błokady, a po wojnie (1918—1919 r.) pełnił Lebrun funkcje ministra wyzwoleńców terytorjów (Alzacji i Lotaryngji).

W r. 1920 został Lebrun obrany senatorem, gdzie pełnił też funkcje referenta spraw wojskowych i kolonii. Lebrun należał do grupy politycznej t. zw. Unji republikańskiej i zalicza się do grona bliższych przyjaciół Poincarego. W r. 1931 uważano go za kontrkandydata Brianda przy wyborach na prezydenta republiki. W r. 1931 został Lebrun 147 głosami przeciw 139 głosom obrany przewodniczącym Senatu.

Budżet ostatni i obecny

Poprzednio 250 milj. niedoboru, obecnie co najmniej 500 milionów.

Wielokrotnie podnosiła prasa, że budżety wnoszone przez rząd i uchwalane przez większość rządową są deficytowe. Zawsze odpowiadano wówczas zaprzeczeniem. Obecnie w rządowym piśmie „Polska Gospodarcza” zostało stwierdzone: „...budżet na r. 1932—33 — podobnie przesyłał jak budżet na rok 1931—32 — zanim jeszcze został ogłoszony i zanim przystąpiono do jego wykonania, uznano

za nierealny".

Jakże bowiem w świetle liczb wygląda budżet 1931—32, którego wykonywanie skończyło się dnia 31-go marca b. r.?

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych za r. 1931—32 wykazuje, że budżet został zamknięty deficytem 204 milj. zł. Deficyt ten jest jednak większy, skoro się uwzględni, że do dochodów zaliczono... dochód z bezprocentowego kredytu w Banku Polskim i że wielu wierzycieli Skarbu Państwa czeka na uregulowanie swoich należności. Nadto przedsiębiorstwa państwowe dały prawie 150 milionów wpłat, gdy w najlepszym roku 1929—30 zaledwie 111 milj., a ta zwiększona... dochodowość przedsiębiorstw państwowych w okresie zastójny plynie z zaniechania wszelkich wydatków renowacyjnych, co powoduje, że wartość majątku państwowego niewątpliwie maleje.

A budżet na 1932—33?

Mimo takich wyników budżetu r. 1931—32, został na r. 1932—33 uchwalony przez większość rządową, zgodnie z życzeniami rządu, z jeszcze większym deficytem. I te właśnie luki budżetowe są tak znaczne, że nawet urzędowy organ „Polska Gospodarka” już ich nie ukrywa. Według zamieszczonego w tem piśmie obliczenia p. Borowicza, wysokiego urzędnika Min. Skarbu, dochody budżetowe na r. 1932—33 zostały przewidziane przez rząd i uchwalone przez większość sejmową w sumie o około pół miljarða za wysokie od przewidywanych dochodów. W ten sposób budżet prawie 2 i pół miliardowy musi być zmniejszony do niecałych 2 miliardów, t. j. wrócić do wysokości przedmawiającej.

TELEGRAMY

Ś. P. DOUMER OPIEKUNEM KATOLICYZMU.

Paryż. — W związku z życzeniem, zawartem w ostatniej woli ś. p. prezydenta Doumera, ażeby ceremonia pogrzebowa odbyła się bardzo uroczysto, w sprawie czego ś. p. prezydent pozostawił na piśmie drobniagowe instrukcje, podkreślić należy, iż w czasie swego pobytu w Indochinach, gdzie ś. p. prez. Doumer był gubernatorem, popierał gorąco działalność Misyj katolickich, a jako prezydent republiki szczególniejszą sympatją darzył ruch katolicki we Francji.

PAINLEVE PREMIEREM — HERRIOT MIN. SPRAW ZAGR.?

Paryż. — Najważniejszym kandydatem na premiera jest w chwili obecnej Paweł Painleve, który częściowo z tego powodu rzekł się kandydatury na prezydenta republiki.

Herriot oczywiście zostanie twórcą nowego gabinetu, jednakże nauczony doświadczeniem z roku 1924, obawia się wziąć na swoje barki ciężkich obowiązków premiera i zadowolony jest tylko teką spraw zagranicznych.

Zadna z kombinacji przyszłego rządu nie jest oczywiście jeszcze ustalona, gdyż dopiero 18-go maja zbierze się komitet w kenawczy partii radykalnej, który poweźmie decydującą uchwałę na temat stanowiska partii przy tworzeniu rządu.

ANONIMOWE GROZBY.

Paryż. — Dzisiaj przed południem nadeszły do pałacu prezydenta senatu, w którym mieszka obecny prezydent republiki Lebrun, listy z pogrózkami, z których jeden zwrócił specjalną uwagę.

Mianowicie list ten grozi, że nowy prezydent republiki francuskiej zostanie tak samo zgładzony, jak prezydent Doumer. Oczywiście wszystkie te listy były anonimowe.

Paryskie władze śledcze przypuszczają, że ma się tu do czynienia z niesmacznymi żartami, albo listami ludzi obłąkanych, w każdym razie środki ostrożności celem zapewnienia bezpieczeństwa nowemu prezydentowi zostały wydane wzmocnione.

FRAKCJA NIEMIECKO-NARODOWA ŻADA REWIZJI GRANIC.

Berlin. — Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, zzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowym z żądaniem rewizji granic wschodnich. Wniosek powołuje się m. in. na almayı korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski. Wniosek domaga się kategorycznie przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Roszczenia Gdańska odrzucone

Sprawy polsko-gdańskie na Radzie Ligi Narodów.

Genewa. — Wczoraj wieczorem na skutek porozumienia sekretariatu generalnego Ligi Narodów, delegacji polskiej, oraz przybyłych do Genewy przedstawicieli władz gdańskich i za zgodą hr. Gravinę, bawiącego od kilku dni w Genewie, postanowiono na porządku obrad dzisiejszego porannego posiedzenia Rady Ligi wszystkie sprawy polsko-gdańskie, które początkowo miały być rozpatrywane w przyszłym tygodniu.

Jako pierwsza z pięciu spraw polsko-gdańskich figurowało odwołanie się władz gdańskich od decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów, przyznającej Polsce bezwzględne prawo władzy zwierzchniej nad kolejnictwem gdańskim. Apelacja gdańska nie miała, w obliczu istniejących traktatów, przyznających Polsce bezapelacyjne zwierzchnictwo nad kolejami na terenie gdańskim, żadnego uzasadnienia. Zgodnie z tem referent sprawy, brytyjski podsekretarz stanu, Eden, przedstawił Radzie krótką rezolucję, odrzucającą apelację gdańską i zatwierdzającą rozstrzygnięcie hr. Gravinę ze stycznia r. b. Dr. Ziehm wypowiedział się przeciw rezolucji, wysuwając szereg zastrzeżeń. Na pytanie ministra Zaleskiego, czy przedstawiciel Gdańska odrzuca rezolucję, dr. Ziehm odrzekł, że przyjąć jej nie może. Nastąpiła krótka konsternacja, poczem przewodniczący, min. Matus zapytał członków Rady, czy przyjmują rezolucję i uznał, iż apelacja została odrzucona, a Rada przeszła do porządku dziennego nad zastrzeżeniem dr. Ziehma. Rezolucja min. Edena przyjęta została jednogłośnie, tylko re prezentujący dziś Niemcy w Radzie Ligi, hr. Welzek, wstrzymał się od głosowania. Jaskrawa poparżka dr. Ziehma w zasadniczej sprawie zwierzchnictwa Polski nad kolejami gdańskimi „wywołała na sali duże wrazenie.

Bez dyskusji przyjęto dwa dalsze referaty min. Edena w sprawie zorganizowania przez Polskę specjalnej instytucji dla administrowania kolejami w Gdańsku, oraz w sprawie pewnych uprawnień personelu kolejowego w Gdańsku. W obu tych sprawach Rada zatwierdziła decyzję hr. Gravinę. Polska przyjęła raporty min. Edena. Na podstawie pierwszego z tych raportów Polska utworzy w ramach gdańskiej dyrekcji kolejowej wydział, który administrować będzie kolejnictwem gdańskim.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania 4-go raportu, dotyczącego wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę. Raport oparty na opinii komitetu pra-

wników uznaje, że Polska ma obowiązek wykorzystywania portu gdańskiego, jednakże nie ma obowiązku faworyzowania go z jakimkolwiek uszczerbkiem dla portów polskich. Min. Zaleski przyjął raport min. Edena, podkreślając ten jego ustęp, który mówi o interesach polskich portów oraz stwierdzając, że wykorzystywanie portu gdańskiego opiera Polska na przepisach Traktatu Wersalskiego i Umowy Paryskiej. Dr. Ziehm zgłosił kilka zastrzeżeń prawnych, ostro odpartych przez min. Edena. Raport przyjęto, polecając jednocześnie hr. Gravinę przeprowadzić na miejscu porozumienie techniczne pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Ostatnią wreszcie sprawą polsko-gdańską było zagadnienie celne, powstałe na tle nadużyć, uprawianych przez władze gdańskie przy wykorzystywaniu prawa t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego. W dn. 29-ym marca r. b. hr. Gravinę uznał zarządzenia ochronne władz polskich za „action directe”, skierowaną przeciwko interesom gdańskim. Sprawa znalazła się przed Radą Ligi. Referent min. Eden zaproponował przekazanie sprawy do zbadania komitetowi prawników. Min. Zaleski zaproponował odroczenie rozpatrywania zagadnienia do przyszłego tygodnia, celem dania mu możliwości porozumienia się z rządem polskim w sprawach, w których zainteresowane jest przedewszystkiem Ministerstwo Skarbu. Min. Zaleskiego poparł przedstawiciel Francji, dr. Massigli, a dr. Ziehm, żądając jaknajszybszego rozpatrzenia sprawy, przychylił się do wniosku referenta min. Edena, proponując, ażeby komitet prawników, już w środę przyszłego tygodnia przedstawił Radzie swoją opinię. Min. Zaleski podkreślił w odpowiedzi, że Polska dąży wspólnie z Radą Ligi Narodów do polubowego załatwienia sporu i dlatego poddawanie jego meritum już obecnie orzeczeniu prawników nie będzie najlepszym wyjściem. Dyr. Massigli, zabierając jeszcze raz głos zwrócił, wśród wielkiej wesołości na sali, uwagę, że mimo respektu, jaki żywi dla jurysprudenji, orzeczenia prawników nie zawsze dają najlepsze podstawy do praktycznego rozwiązania zagadnienia, a szczególnie zagadnień gospodarczych. W rezultacie Rada Ligi stanęła na stanowisku min. Zaleskiego i postanowiła nie oddawać sprawy komitetowi prawników, lecz odroczyć ją do następnego tygodnia z tem, że referent prywatnie zasięgnie opinii prawników i podzieli się tą opinią z Radą w przyszłym tygodniu.

GORGUŁOW BYŁ KOMISARZEM BOLSZEWICKIM.

Paryż. — Paryska prasa emigracyjna rosyjska zamieszcza w dalszym ciągu sensacyjne szczegóły o Gorgułowie. I tak „Wozroźdzenie” podaje od swego korespondenta z Pragi, że Gorgułow był znany przez kilku studentów medycyny, którzy razem z nim studiowali, jako komisarz bolszewicki w Rosji sowieckiej.

Gorgułowa poznał jeden z tych studentów, Gorgułow jednak zagroził mu, że jeżeli zdradzi jego tajemnicę, wówczas rodzina owego studenta, przebywająca w Rosji sowieckiej, będzie narażona na przesładowania. Pod wpływem tego teroru student ów do ostatniej chwili nie wyjawiał faktu, że Gorgułow był komisarzem sowieckim.

Bardziej lewicowe pismo rosyjskie „Porządniejsza Nowosti” twierdzi znowu, że Gorgułow przez swego współtowarzysza Jakowlewa, redaktora „Nabadu” pozostawał w związku z Hitlerem, ponieważ pismo to, które wychodzi w Paryżu i posiada filię w Berlinie, subsydiowane było z „Bronzowego Domu” w Monachium.

MOŻLIWOŚĆ REKONSTRUKCJI GABINETU RZESZY.

Berlin. — Prezydent Hindenburg przyjął na dłuższej audyencji kanclerza Brüninga. W związku z tą konferencją krążyły w kołach parlamentarnych pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Rzeszy. Według informacji prasy rozmowa dotyczyła stanowiska, jakie kanclerz Brüning i minister Groener zajmą podczas dyskusji nad sprawą rozwiązania bojów hitlerowskich.

W kołach politycznych oczekują ogłoszenia dekretu w sprawie rozszerzenia programu pomocy wschodniej „pla-

now kolonizacji oraz programu pracy jeszcze przed Zielonemi Świątkami.

SAMOBÓJSTWO PREFEKTA POLICJI PARYSKIEJ.

Paryż. — Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, prefekt policji paryskiej Chiappe popełnił samobójstwo.

Blizszych szczegółów nie udało się dotychczas uzyskać.

Sekretarz prefekta policji oświadczył na pytanie zgłaszających się u niego dziennikarzy, że szef jego p. Chiappe bawi w tej chwili w Wersalu przy wyborach prezydenckich republiki. Dziennikarze udali się natychmiast do Wersalu, gdzie jednak nie udało im się odnaleźć prefekta policji.

GEN. MA PRZESZŁO DO OFENSYWY

Moskwa. — Z Charbina donoszą: Gen. Ma, szef rządu rewolucyjnego, który powstał niedawno, jak pisaliśmy, w północnej Mandżurji, przeszedł do ofensywy i zadał klęskę wojskom japońsko-mandżurskim pod Sugna o 75 kilometrów na północ od Charbina.

PRZECIWKO MORDERSTWOM SOWIECKIM.

Paryż. — Liga Praw Człowieka i Obywatela ogłasza komunikat następującej treści: „Międzynarodowa Federacja Lig Obrony Praw Człowieka występuje z energicznym protestem przeciwko postępowaniu władz sowieckich, rozstrzeliwujących bez litości na granicy rumuńskiej, polskiej, perskiej i chińskiej mężczyzn, kobiety, starców i dzieci, uciekających od katuszy, na jakie narażają się obywatele państw sowieckich. Liga Praw Człowieka, potępia wobec całego świata te zbrodnie i uważa za swój obowiązek podać fakty te do wiadomości opinji świata. Liga domaga się energicznych zarządzeń celem

Dźwiękowa „Grand-Kino”

Od strody 11 maja i dni następnych.
Potężny dramat egzotyczny osnuty
na tle powieści „Córka Smoka”
pod tytułem

KLĄTWA RODU MANDARYNÓW

W rolach głównych,
ANNA MAY WONG
Sessue HAYAKAWA
i **Warner OLAND**
Nadzwyczajna wystawa. Porywająca fabuła.
Przedudowne chińskie piosenki w wykonaniu
ANNY MAY WONG.

Nad program:
TYGODNIK PARAMOUNTU
Bombardowanie Szanghaju
(oryginalne zdjęcia)

WAZ POD TĘCZOWYM SZTANDEREM
rozwój spółdzielczości w Polsce.

Ceny miejsc zmniejszone — krzesła parterowe
od 70 groszy; loże zł. 1.20 i zł. 1.50.

Początek seansów w dniale powszednie o 5.30,
w sobotę o 4.30, w niedzielę i święta o 3.30
Początek ostatniego seansu o o. 9.30 wiecz.

wstrzymywania tych morderstw, raniących
sumienia cywilizowanej ludzkości”.

OFICER MARYNARKI WOJENNEJ
AFERZYSTA.

Lipsk. — Powszechną sensacją wywołało tu aresztowanie jednego z wyższych oficerów marynarki wojennej w st. sp. pod zarzutem prowadzenia na wielką skalę niedozwolonych manipulacji papierami procentowymi. Aresztowany, którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy, w ciągu krótkiego okresu czasu wymienił w bankach saskich na gotówkę dużą ilość hipotecznych listów zastawnych w zliczone łączną sumę okoo 100.000 mk. Pieniądże ulokował prawdopodobnie zagranicą. Papiery wartościowe nabywał w Szwarzjacji, gdzie kurs ich jest o 15—20 proc. niższy aniżeli w Niemczech i następnie drogą nielegalną przemycał je do Niemiec, by je spieniężyć z zyskiem. W afere zamieszanych ma być kilka wybitnych osobistości. Śledztwo trwa.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W SAKSONJI.

Berlin. — W Kennitz (Saksonja) doszło do ostrego starcia bezrobotnych z policją. Tłum bezrobotnych rzucił się do demolowania sklepów i restauracji. Gdy nadbiegła policja padły z tłumu strzały, które trafiły przechodzącą kobietę, nie wyrządzając policji żadnej szkody. Tłum rozpedzono pałkami gumowymi. Kilka nacięć osób aresztowano.

PROCES SEKTY NUDYSTÓW.

Nelson. (Kolumbia Brytyjska). — 85 członków sekty nudystów Doukhabor, którzy w ub. niedzielę szli nagie w pochodzie przez miasto, skazanych zostało przez sąd tutejszy na karę 3 lat więzienia. 34 kobiety, aresztowane pod tym samym zarzutem stanęły przed sądem w terminie późniejszym.

Władze tutejsze zapowiedziały surowe represje przeciwko działalności sekty.

BUNT FLOTY PERUWIAŃSKIEJ
NA TLE KOMUNISTYCZNEJ.

Nowy Jork. — Dzień wczorajszy został ogłoszony jako dzień komunistyczny w całej łacinskiej Ameryce południowej. Do poważniejszych zajść doszło jedynie w Peru.

W stolicy Peru, Limie, już w ciągu nocny studenci urządzili demonstrację przeciwko aresztowaniu przywódcoj opozycji Delatorre. Doszło do ostrego starcia z policją i wojskiem. Padło 30 rannych. Na dachach gmachów rządowych wystawiono karabiny maszynowe.

Równocześnie wybuchł bunt wśród marynarzy floty peruwiańskiej. Ośrodkiem buntu stał się kłazownik „Colonel Bolognesi”. Z kłazownika tego zaczęto ostrzeliwać inne statki, które nie przyłączyły się do buntu, a następnie skierowano ogień dział na wojsko, znajdujące się w porcie.

Dowództwo armji peruwiańskiej zarządziło wspólną akcję samolotów i łodzi podwodnych, która dopiero doprowadziła do poddania się zbuntowanego kł-

MARADU

Samoloty rzuciły kilka bomb, a jedna z łodzi podwodnych wypuściła torpedę, która trafiła krążownik.
Zbuntowanych marynarzy internowano na wyspie San pod Lima, będą oni po stawieni przed sąd wojskowy. W całym Peru zarządzono stan oblężenia.

STRZAŁ BEZ HAŁASU?

Londony. — Pewien inżynier angielski wynalazł obecnie aparat, przytłumiający tak dalece odgłos strzałów karabinowych jak i rewolwerowych, że nie słychać ich nawet w odległości 5 mtr. Aparat ma być bardzo tani. Angielskie ministerstwo wojny pertraktuje już z wynalazcą, celem nabycia jego patentu.

WYBUCH W ZAKŁADACH FILMOWYCH.

Paryż. — W wielkich zakładach filmowych towarzystwa „Tobis” pod Epinai nastąpił wybuch w składach filmu. Straty są olbrzymie, sięgają 10 milionów franków.

MIN. ZALESKI BĘDZIE REPREZENTOWAŁ PREZYDENTA RZPLITEJ NA POGRZEBIE.

Warszawa. — Prezydent Rzeczypospolitej polecił min. Zaleskiemu, bawiącemu w Genewie udanie się do Paryża, celem reprezentowania go na pogrzebie zmarłego tragicznie ś. p. Prezydenta Francji Doumery.

GDANSK POD WŁADZĄ HITLEROWCÓW.

Gdańsk. — Prezydent gdańskiej policji wydał w poniedziałek zakaz drukowania gdańskiego organu socjalistycznego „Danziger Volksstimme”, na przeciąg trzech miesięcy.

W „umotywowaniu” tej decyzji prezydent policji twierdzi, że artykuły wstępne z ostatnich dwóch tygodni ośmieszają senat gdański i jego rozporządzenia.

„Danziger Volksstimme” był jedynym organem gdańskim stojącym na gruncie porozumienia z Polską na platformie konieczności pacyfikacji stosunków gdańskich w drodze rozwiązania bojówek hitlerowskich i nacjonalistycznych.

NAJAZD SZAULISÓW NA KŁAJPEDE

Gdańsk. — Nocą wczorajszą na terytorjum Kłajpedy wtargnęły samochodami ciężarowymi silne oddziały uzbrojonych szaulisów.

Miasto Kłajpeda jest przepelnione szaulisami. Wśród ludności panuje ogromny niepokój i napięcie. Obawiając się powszechnie nowego puczu.

Legionści włoscy u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. — O godzinie 18.30 w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia z okazji przyjazdu kombatanów włoskich ku czci Garibaldi, wielkiego szermierza walk o zjednoczenie Włoch w przeddzień półwiekowej rocznicy śmierci jego. Sala Rady miejskiej udekorowana była bogato flagami o barwach włoskich i polskich. Na podjum ustawiły się poczty sztandarowe Federacji P. Z. O. O. Straz pełniła kompania honorowa Federacji.

Po odegraniu hymnów włoskiego i polskiego akademii zagał prez. gen. Górcski. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prez. Stawek poświęcając gorące słowa Garibaldiemu, czcząc jego wielkie zasługi dla zjednoczenia Włoch. Z kolei w imieniu prez. Coselschi'ego odczytał przemówienie jego sekretarz kombatanów p. Pecosolido. Następnie wśród wielkiego entuzjazmu przy dźwiękach hymnu faszystowskiego prez. Coselschi udekorował krzyżem wojennym Włoch sztandar Związku legionistów. Na zakończenie akademii orkiestra odegrała oba hymny narodowe.

Po akademii uczestnicy wycieczki w towarzystwie ambasadora włoskiego i szeregu dygnitarzy udali się do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

W imieniu delegacji włoskiej przemówił do Marszałka prez. Coselschi oddając mu hołd jako wielkiemu Polakowi i wodzowi. Następnie wręczone Marszałkowi kasety z medalami stanowiącą dar ochotników włoskich oraz książki stanowiące dar min. wojny Italji. Następnie od była się wspólna fotografia z Marsz. Piłsudskim, wszystkich uczestników oraz krótkie cerce, które trwało 15 minut.

Pan Marszałek rozmawiał z wielkiem

ożywieniem i humorem o dziejach powstała armii polskiej, podkreślił trudności tworzenia armii ochotniczej i dowodzenia nią, gdzie dowódcą, oficer i podoficer i żołnierzy są sobie równi. Goście w serdecznym i miłym nastroju spędzili u p. Marszałka przeszło pół godziny.

Z Belwederu wycieczka włoska udała się do ambasady włoskiej, gdzie na jej cześć ambasador Vanutelli Rey wydał obiad.

O godzinie 9-ej w salonach ambasady odbył się raut, który zgromadził elitę towarzyską stolicy, przedstawicieli rządu, dyplomacji, wojskowości i wybitniejszych przedstawicieli kolonji włoskiej.

SOWIETY MILITARYZUJĄ POGRANICZE Z POLSKĄ.

Wilno. — Władze sowieckie postanowiły osiedlić na pograniczu polskim kilka tysięcy b. wojskowych komunistów. Do realizacji tej uchwały rząd sowiecki przystąpił w pierwszych dniach maja. Na razie osiedlonych zostało w okręgach zaslawskim, drysskim i korzyskim 3500 osadników wojskowych. Pierwsza partja osadników wojskowych do okręgu zaslawskiego przybyła dnia 7 maja. Osadnicy mają utworzyć kadry komunistyczne wzdłuż pogranicza sowiecko-polskiego. Kadry te stanowiąc będą podporę dla akcji wypadowej komunistycznej, zarówno dla propagandy, jak również w razie zawiązań — akcji dywersyjnej. Z rozporządzenia Moskwy, osadnicy wojskowi przyjęci zostaną na budżet Białorusi sowieckiej.

OKRĘT „CHACO” W GDYNI.

Gdynia. — Wczoraj rano przybył do Gdyni słynny argentyński okręt potopieńców, „Chaco”, który ma na pokładzie 13 deportowanych, w tem 9 pochodzących z Polski. Obecnie poddani są oni oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponie-

waż nie posiadają dokumentów. Są to przeważnie przestępcy, skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. Na pokładzie pozostało 4 osób, z nich trzech statek wysadzi w Kłajpedzie, a jednego w Anglii.

Statek „Chaco”, jak się okazuje, budowany był w stoczni gdańskiej. Wiadomość o przybyciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuszczała ich na nabrzeże.

Policji polskiej zostali przekazani: Nikifor Hapanowicz z Drohiczyzna, Majer Sonschein z Grodna, Szmul Weiner z Lokacewa (pow. Horochów), Salomon Frenkiel z Warszawy (Zelazna 75), Izaak Birnbaum z Sokolowa (pow. Kolbuszowa). To masz Strzemecki z Husiatyna, Julian Gringof z Łomży, Mikołaj Szymczuk z pow. prużańskiego, Jan Centylewicz z Hołjowa (pow. Radziechów).

„Chaco” dziś ma wyruszyć z Gdyni do Anglii.

STRAJK W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. — Wczoraj wybuchł strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku, proklamowany przez Zjednoczenie chrz. związków zawodowych i przez Klasowy związek zawodowy. Strajkuje 839 robotników. Strajk wywołano w przeddzień konferencji z przemysłowcami, która doprowadzić miała do zawarcia umowy zbiorowej.

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Dziś i dni następnych!
Umbienica wszystkich **JANET GAYNOR**
głównym partnerem **WARNEREM BAXTER**
w wielkim filmie Foxa
JEGO MALEŃKA
Nad progr: NA ZIEMIACH KRÓLOWEJ SABY
Zdjęcia w kolorach
Szczegóły w alizacji.

KRONIKA

Czwartek 12 MAJA
Dziś — Pankracego m. Jutro — Serwacego b.
Wschód słońca o godzinie 3.59
Zachód — 19.22
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie Augusta II w 1670 rku.

— **Uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. Prezydenta Doumery'a.** Jak już donosiliśmy w dzisiejszy czwartek o godz. 10-ej rano, jako w dzień pogrzebu prezydenta Francji ś. p. Pawła Doumery'a w Paryżu, odbędzie się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego prezydenta Republiki Francuskiej, organizowane przez Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie. J. E. Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina, prezes honorowy Towarzystwa celebrować będzie tę mszę św. pontyfikalną, a chór Jasnogórski i orkiestra wojskowa upiększą tę uroczystość.

W przedsiönku, przed i po nabożeństwie składać można podpisy na listę kondolencyjną, którą Tow. wysła do rodziny zmarłego tragicznie prezydenta na ręce ambasadora Francji J. E. p. Laroche'a, prezesa honorowego Towarzystwa.

Wszystkie szkoły, fabryki i korporacje przyjdą w delegacjach z chorągwiami.

— **Udział młodzieży szkolnej w nabożeństwie żałobnym na Jasnej Górze.** Prezydium Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej prosi Dyrekcje Szkół o wysłanie delegacji ze sztandarami w krepie w składzie: szóstych i siódmych klas szkół średnich i odpowiednich klas innych szkół na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Doumery'a, które odbędzie się dnia 12 b. m. t. j. we czwartek na Jasnej Górze o godzinie 10-ej rano.

— **Złot harcerek i harcerzy w okolicach Mstowa.** Harcerki i harcerze urządzają w dniach: 14, 15 i 16 b. m. w okolicach Mstowa zlot, który ma na celu zbadańie dorobku pracy naszego harcerstwa.

Na zlocie tym ujrzymy drużyny żeńskie i męskie na terenach obozowych, pod namiotami, w warunkach, w jakich każdy uczestnik musi wykazać dużą samodzielność i zaradczność, której taki brak widzimy u młodzieży.

Spółceństwo Mstowa i okolic, jak się dowiadujemy, czyni duże przygotowania, by imprezę harcerską godnie przy-

jąć i do urzadzania jej wiele pomóc. Kwestje gospodarczą wzięła w swoje ręce tamt. K. P. H. przy dr. nie, zorganizowanej przy szkole powszechnej dzieki nadzwyczaj zycielnemu poparciu p. kierownika, nauczycielstwa i miejscowego społeczeństwa.

Sądymy, że społeczeństwo mocno zainteresuje się imprezą naszego harcerstwa, która to zasługuje we wszechmiar na poparcie ze względu na swe znaczenie wychowawcze i ideowe.

Szczegóły zlotu podamy do ogólnej wiadomości w najbliższych dniach.

— **„Nauczycielka” w teatrze Kameralnym na dochód Polsk. Czerw. Krzyża.** W środę o godz. 8-ej m. 30 wiecz. znakomita sztuka włoska Nicodemi'ego: „Nauczycielka” z gościnnym występem p. Haniki Ceranki-Poznańskiej w roli tytułowej.

W czwartek o godz. 8-ej m. 30 wiecz. po raz ostatni: „Nauczycielka”, przy czym dochód przeznaczony jest całkowicie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Przedstawienie czwartkowe jest jedną z imprez dochodowych podczas trwającego obecnie Tygodnia P. C. K., niewątpliwie też spotka się z największym poparciem, gromadząc w teatrze tłumną publiczność.

Zakończenie Kursu

Sióstr Pogot. San. P. C. K.
Po 4-ro miesięcznych kursach wraz z praktyką szpitalną; w dniach 25, 26, 27 i 28 kwietnia b. r. odbyły się egzamina 62 kandydatek na Sióstry San. Pogot. P. C. K. w obecności przedstawicieli Zarządu Okr. p. Jadwigi Sufczyńskiej z Warszawy przedstawicieli Zarządu Okręgu p. Wolskiej z Kielc, przedstawiciela władz administracyjnych dr. Jabłońskiego oraz członków Zarządu Oddziału.

Z 62 kandydatek zdało egzamin z wynikiem bardzo dobrym 9, dobrym 29, dostatecznym 10, reszta nie wykazała dostatecznych postępów.

Nazwiska absolwentek kursów: Bednarczykówna Adela, Beserglikówna Anna, Bendkowska Celestyna, Błaszczkówna Helena, Czarnoleśka Zofja, Czaki Huberta-Sabby, Fikierówna Regina, Głabówna Marja, Grochulska Eugenia, Habrowska Anna, Ibkówna Helena, Janekka Zofja, Jarmulanka Eugenia, Jemielitówna Anna, Kałużna Eugenia, Kucharska Helena, Ka-



mosińska Jadwiga, Łosikówna Irena, Małdejska Zenobia, Macielowiczówna Stanisława, Majerówna Emilia, Majerówna Józefa, Majnerówna Leokadja, Marcówna Cecylja, Małczyńska Barbara, Mazikówna Jadwiga, Małuszeńska Helena, Mosszyńska, Jadwiga, Orłowska Wacława, Orłówna Halina, Rygalikówna Amelia, Ryszczuk Władysława, Rudnicka Zenobia, Rusek Weronika, Rutkowska Stefania, Szymańska Barbara, Strusińska Helena, Siewierska Lucyna, Slesorajtyśówna Janina, Swidzińska Marja, Tokarska Cecylja, Tajchmanówna Jadwiga, Wochowska Eugenia, Wolnikówna Zofja, Wekierówna Zofja, Widomska Stanisława, Zochłowska Irena, Zylanka Marja.

Przez 4-ro miesięczny okres czasu p. lekarze w zrozumieniu idei P. C. K. poświęcili bezinteresownie czas swój i wiedzę, dali możność Oddziałowi Częstochowskiemu P. C. K. wyszkolić 48 Sióstr Pogot. San. Wobec czego Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, na ten miesiąc, czując się w obowiązku, składa najserdeczniejsze podziękowanie następującym: p. p. lekarzom — prelegentom: Kahlów Władysławowi, Słowińskiemu Antoniemu, Franke Alfredu, Jaroniewi Włodzimierzowi, Secomskiemu Józefowi, Wiszniewskiemu Tadeuszowi, Borkowskiemu Adamowi, magr. Grochulskiemu H., inż. Brykalskiemu Zygmuntowi, dyr. Matuskiewiczowi Władysławowi.

— **Zebrańie Pań Konferencji św. Wincentego.** Zarząd Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo przy par. św. Rodziny uprzejmie prosi swe członkinie o przybycie na zebranie w dn. 12 maja t. j. w czwartek o godz. 5 po poł. do malej salki katedralnej (Krakowska 13).

— **Uroczystości zaprzysiężenia rekrutów roczn. 1910.** Wczoraj rano na placu magistrackim odbyła się ceremonia wojskowa zaprzysiężenia rekrutów rocznika 1910. Od ustawionych w szyku kompanijnym rekrutów kolejno odbierali przysięgę ks. kapelan Zelaznowski, pastor Wojak, duchowny wyznania grecko-katol. i nadrabrin Asz. Piechurzy przysięgali na sztandar, artylerzyści na działo, powtarzając rotę przysięgi za delegatami.

— **Na uroczystości zaprzysiężenia obecni byli:** p. gen. Dąbkowski, p. starosta Kühn, oraz w zastępstwie nieobecnego komisarza st. ref. Magistratu p. Kozłowski.

— **Kto ma się stawić przed Komisją Poporową?** W dn. 12 b. m. o godz. 8-ej r. przed Komisją Poporową przy ul. Kilińskiego nr. 13 stawić się muszą z dokumentami: poborowi roczn. 1911 z gm. Olsztyn.

— **Z akademii kolejowej w dn. 3-im Maja.** Z okazji Święta Narodowego w dniu 3 Maja staraniem Zarządu Kolejowego Przynsposobienia Wojskowego na st. Częstochowa urządzona została w sali Teatru Kolejowego na st. Częstochowa uroczysta akademia.

Otwarcia akademii dokonał prezes Ogólna p. Hankiewicz Józef, poczem orkiestra kolejowa pod batutą p. Biernackiego odegrała hymn państwowy.

Zaproszony p. prof. Wróbel wygłosił okolicznościowe przemówienie, w zakończenie którego wniósł orkiestra na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Chór kolejowy pod batutą p. Nowo-

MARADU

wiejskiego odśpiewał: „Gaude Mater Polonia”, „Sztaendary Polskie na Kremlu” i wiele innych piosenek.

Na zakończenie orkiestra kolejowa pod batutą p. Biernackiego wykonała szereg utworów muzycznych.

— **Zjazd Wawelberczyków.** Dnia 15-go i 16-go maja r. b. odbędzie się w Warszawie dwudniowy zjazd Wawelberczyków, który rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny dnia 15-go maja o godz. 10-ej min. 30 rano. Po mszy świętej uczestnicy zjazdu udadzą się do gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Czackiego 3/5, w celu wysłuchania aktualnych odczytów z dziedziny techniki. Wieczorem odbędzie się bankiet w salach Stowarzyszenia Techników.

Drugi dzień zjazdu rozpocznie się akademią z racji dziesięciolecia istnienia Bratniej Pomocy Stuchaczów Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Po akademii wygłoszone będą odczyty.

Trzeciego dnia odbędą się wycieczki do fabryk, które wprowadziły lub też wprowadzą nowe metody pracy. Zjazd zapowiada się bardzo liczny i ciekawy, ze względu na zapowiadane referaty fachowe, oświetlające daleko posuniętą specjalizację w niektórych działach techniki.

— **Znacznym wzrost kosztów utrzymania.** Kwiecień przyniósł znaczny wzrost kosztów utrzymania, spowodowany wzrostem cen żywności. Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie biorąc za podstawę rok 1927 równa się 100, wyniósł w kwietniu 82,1 wobec 79,6 w marcu r. b. wzrost więc o 3,2 proc. Wskaźnik kosztów żywności podniósł się z 64,5 na 68,2, czyli o 5,8 proc. Wskaźniki innych kosztów utrzymania utrzymały się na ogół na niezmiennym poziomie, wynosząc więc dla alkoholu i tytoniu 122,5, dla opału i światła 129, dla komornego 170,1, w dziale odcieży i obuwia 73.

— **Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.** W tygodniu od 1 — 7 b. m. miejski Wydział Zdrowia skonstatował 8 wypadków zaślabnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny 3, płonice 2, błonice 2, odrę 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 33 osoby, w tem chrześcijan 24, żydów 9.

Szczegóły ujęcia włamywaczy przedstawiają się sensacyjnie.

Jak donosiliśmy, częst. policji śledczej po dłuższych wysiłkach udało się ująć grasującą na terenie Częstochowy, niebezpieczną szajkę włamywaczy, w skład której wchodził; znani kasiarze warszawscy i przestępcy miejscowi. Szczegóły całej sprawy przedstawiają się nader ciekawie.

Przed kilku tygodniami wyszedł z więzienia w Tarnowie, gdzie od lat 8 odsiadywał karę, znany warszawski włamywacz 52-letni Leon Groner. Na drugi dzień znikł ze stolicy, by wkrótce wypłynąć na całkiem innym terytorium. Jednocześnie z więzienia w Częstochowie został zwolniony również zawodowy włamywacz 50-letni Mieczysław Czyż, który odsiadywał 3-letnie więzienie za wykradzenie w gmachu sądu dowodów rzeczowych, broni i pieniędzy.

Groner zjechał do Częstochowy, do swego dawnego przyjaciela Tomasza Lękarzkiego, który przez ten czas dochował się przedsiębiorczego syna i dorodnej córki. Do dziewczyny, „rudej Stefki”, jak ją popularnie w okolicy nazywano, smalił cholewki już od dłuższego czasu syn obywatela częstochowskiego, Henryk Mueller. Mueller poznał rudowłosą piękność w kinie i odtąd pozostawał całkowicie pod jej wpływem, nie wiedząc iż ta jest jednocześnie przyjaciółką Gronera. Po przyjeździe Gronera, u Lękarzkiego zaczęło się schodzić towarzystwo złodziejskie, które używając wpływów dziewczyny na młodego człowieka, postanowiło wyzyskać jego inteligencję dla swych celów. Wkrótce opapanowany przez otoczenie, Mueller zgo-

dził się planować włamanie do mieszkań, co było dlań specjalnie łatwe ze względu na stosunki prywatne ojca i swoje.

Wkrótce też w Częstochowie rozpoczęła się seria niezwykle zuchwałych włamań i kradzieży, dokonywanych przeważnie porą wieczorną i w święta. Mimo energicznych poszukiwań policji szajka pozostawała nieuchwytna, bowiem członkowie jej natychmiast po każdym włamaniu opuszczali Częstochowę, udając się dla odmiany do Piotrkowa, bądź Warszawy, gdzie też przy pomocy „rudej Stefki” sprzedawano skradzione rzeczy.

Wreszcie pewnego wieczora wdarli się do mieszkania Abrama Gercemana, który zbudzony szmerami ze snu, rzucił się na napastników i zdołał schwycić jednego z nich za gardło; złodziej wydarł się z rąk Gercemana, jednak w rękach jego pozostał swój kapelusz, szalik i krawat. Te drobniaki naprowadziły wywiadowców tajnej policji na pewien ślad, poczem trafiono do meliny Lękarzskich, gdzie zastano arsenał złodziejski i cały magazyn konfekcji damskiej i męskiej. Zaarestwowali zostali: herszt bandy Henryk Mueller, Leon Groner i Lękarzcy, zaś Mieczysław Czyż został ujęty w Warszawie przez specjalnie delegowanego przewodownika częst. urzędu śledczego, Polaczka. Ponadto stwierdzono, iż siostra Stefki, Helena Rogulska magazynowała również u siebie część kradzionych rzeczy, wysyłając je następnie pocztą do stolicy.

Podczas konfrontacji ustalono, iż banda puszczała również w obieg fałszywe 20-złotówki.

— **Nocne dyżurny aptek.** W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50, Piekarkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Przylapano kieszonkowiec.** Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży z kieszeni 60 zł. na szkodę Władysława Nie robisa, zam. we wsi Nierada, zatrzymany został Zygmunt Pryciak (Aniolowska 30).

— **Nocna wyprawa i porzucenie łupu.** Moszek Miętkiewicz (Kiedrzyńska 39) zameldował policji, że w nocy z szopy za pomocą urwania szkoba skradziono mu 4 worki seradeli, wart. 80 zł., którą następnie odnaleziono w kamieniach przy ul. Tartakowej.

— **Zatarg rodzinny.** Stanisław Brodziński (Śniadeckich 27) zameldował policji, że synowie jego, Jan i Eugenjusz, także zamieszkałi, pobili jego i żonę, przyczem skradli maszynę do cięcia ciasta na bułki, wart. 300 zł.

— **Zatrzymane złodziejki.** W dniu 10 b. m. zostały zatrzymane zawodowe złodziejki: Agnieszka Kuban (Warszawska 39) i Szeląg Stanisława (Nadrzeczna 19), które w dniu 22.III b. r. skradły ze sklepu w Nowym Rynku 10 metrów materjału, wart. 40 zł.

— **Kradzież roweru.** Mojżesz Zajdman (Kopernika 11) zameldował policji, że w domu Nr. 12 przy ul. Najśw. Marij Panny skradziono mu rower męski firmy „Ormonde”, wart. 100 zł.

Z KRAJU.

— **Zatargi o place na Śląsku i Pomorzu.** Nowa umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym na Górnym Śląsku podpisana została ze strony organizacji robotniczych tylko przez Generalną Federację Pracy. Związki robotnicze, należące do Zjednoczenia Zawodowego i Komisji Centralnej, umowy nie podpisały. Obecna umowa obniża place robotnicze w granicach do 20 proc.

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle i handlu na Pomorzu, odbyła się u inspektora pracy w Bydgoszczy konferencja przy udziale przedstawicieli pracodawców i robotników, mająca na celu doprowadzenie do zawarcia nowej umowy.

Pracodawcy wysuwają żądanie obniżki dotychczasowych plac o 20 proc., ponadto zaś ustalić pragną oddzielne taryfy dla przemysłu drzewnego, ceramicznego i budowlanego, celem ściślejszego zróżnicowania plac. Dalsze konferencje w tej sprawie odbędą się w przyszłym tygodniu.

— **Kolejowe przedsiębiorstwa dowozowe w Warszawie, Łodzi i Wilnie.** Na stacjach kolejowych w Warszawie, Łodzi i Wilnie uruchomione zostały kolejowe przedsiębiorstwa dowozowe, które przewozić będą drobne przesyłki kole-

jowe z lokalu nadawcy na stację, oraz przesyłki przywiezione pociągami ze stacji do mieszkań, przedsiębiorstw handlowych itp.

Za czynności swe kolejowe przedsiębiorstwa dowozowe pobierać będą opłaty według taksy, zatwierdzonej przez okręgową dyrekcję kolejową.

— **Skrytobójcze zamordowanie policjanta na Górnym Śląsku.** Z Katowic donoszą: W Nowej Wsi pow. katowickim zastrzelony został w sposób skrytobójczy st. posterunkowy policji 48-letni Józef Gajda.

Szedł on do służby z mieszkania na kolonji Rymera na posterunek, znajdujący się w budynku magistratu w Nowej Wsi. Na szosie między torem kolejowym a budynkiem gminnym, obok gazowni zaczęli się nieznaną dotąd sprawcy i z zasadki oddali w ciemności dwa strzały, które Gajda trafiły w płeć. Gajda padł trupem na miejscu. W tej chwili nadjechał rowerem inny żołnierz policyjny, natrafiając na zwłoki swego kolegi. Zaalarmowany posterunek policji rozesał patrolę na wszystkie strony. Z Katowic wyjechali do Nowej Wsi komisarz Brodniewicz, Sturz, Starzyk, prokurator Mehoffer. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

Policja jest na tropie sprawców. Mord prawdopodobnie ma tło polityczne. Według krążących wersji, sprawcami mają być miejscowi komunisti. Mord jest aktem zemsty. Tragicznie zmarły osierocił żonę i siedmiorgo dzieci. Mord ten wywołał ogólne poruszenie w Nowej Wsi. Aresztowano kilku podejrzanych osobników.

Ostatnie wiadomości.

PRASA FRANCUSKA O WYBORACH NOWEGO PREZYDENTA.

Paryż, 11.5. — Prasa paryska omawia obszernie wybory prezydenta Lebruna. „Petit Parisien” nadmieniam, że kongres w Wersalu był wspaniałą manifestacją na rodzową. Zaznaczyła się przez ten wybór wyraźna głądnosć do zawarcia unji o jak najszybszych podstawach.

„L'oevre” wyraża niezadowolenie z wyboru prezydenta przez ustępującą Izbę. „Le populaire” zaznacza, że radykali senatu, wypowiadając się za Lebrunem, przechyliłi się na korzyść koncentracji koalicyjnej. Socjaliści głosowali przeciw Lebrunowi, jako symbolowi unji, potępiając przez naród francuski.

WOJSKA JAPONSKIE JADĄ DO DAJREN.

Szanghaj 11.5. — 14 dywizja wojsk japońskich odpłynęła z Wusung do Dajren. KRYZYS W CHINACH.

Moskwa, 11.5. — Donoszą z Hankou, że zamknięto tam 4000 sklepów i 7000 składów, z powodu kryzysu gospodarczego.

BOJKOT TOWARÓW JAPONSKICH TRWA.

Moskwa 11.5. — Przewidziane w umowie szanghajskiej zaprzestanie bojkotowania towarów japońskich napotyka w praktyce na duże przeszkody. Ligi antyjaapońskie w Pekinie i Kantonie wydały odezwę do ludności, nawołując do dalszego bojkotu, zaznaczając, że umowa szanghajska obowiązuje tylko Nankin.

LICZBA OFIAR KATASTROFY BUDOWLANEJ.

Ljon 11.5. — Liczba ofiar katastrofy zawalenia się domów wynosi 28 osób, które poniosły śmierć pod gruzami.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Obserwatorowi. Rewelacje Pana w sprawie rozdziału żywności przez Komitet niesienia pomocy bezrobotnym może są i prawdziwe, lecz nie potwierdzone nazwiskiem, nie mogą być drukowane. W końcu listu Pan nadmieniam, „W każdej chwili może stanąć do oczu tym panom, którzyby chcieli kłam zadać mym słowom”. Zdumiewa nas ta cywilna odwaga Sz. Pana, tem więcej, że w liście jest Pan aż do tego stopnia przeczorny i bojazliwy, że ani swego nazwiska ani adresu nawet dla wiadomości Redakcji nie podaje. P. St. Maciągowski z Kuźnicy Marjanowej. Listu z opisem zajścia w mieszkaniu, podczas wizyty sekwestratora p. Matuszewskiego, nie zamieszcimy, gdyż rewelacje takie powinny być poświadczane przez wiarygodnych świadków albo przez sołtysa, który asystował sekwestratorowi.

Kino - teatr „NOWOŚCI”
Największy przebieg sezonu! Coś, czego ludzkie oczy nie widziały. Najpotężniejszy dramat egzotyczny!
MARADU
w rol. g. Charles Blekford, Ross Hobert i in.
Wejście od 50 gr. Pocz. o 5.30 Szcz. w aliaz.

KOMUNIKAT.
Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że 14 maja b. r. upływa termin zapłaty pierwszej raty dopłat wodoc. kanal. za rok 1930/31 (1/6-ciałe należności).
Niezapłacone pierwszej raty w oznaczonym terminie spowoduje natychmiastowe ściąganie w drodze egzekucji całej należności wraz z odsetkami.
Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy, Wodociąg i Kanalizacja.
Częstochowa, dnia 10 maja 1932 r.

BILANS FIRMY „JANINA” ZAKŁ. PRZEMYSŁ. WAPIENNE SP. Z O. ODP. w Złotyń Potoku.

sporządzony w dniu 31 XII 1931 r.

Stan czynnny:	
Kasa i dłużnicy	4639,36
Opal i wapno	1075,-
Nieruchomości i inwentarz	139143,98
Konie	250,-
Strata	1724,65
	189032,94

Stan bierny:

Kapitał Zakładowy	15000,-
Kapitał Amortyzacyjny	39433,78
Udziałowcy	105000,-
Wierzyciele	29359,82
Sumy Przechodnie	189,34
	189032,94

Rachunek Strat i Zysków.

Podatki i koszty socjalne	9697,69
Koszty handlowe, pensje, porto	29643,29
Robocizna	8297,27
Utrzymanie koni, bocznicy	4815,77
Opal	4815,77
Amortyzacja	13873,39
Różni	1387,81
Prowizja i repartycja	2253,42
	13938,24

Zyski:

Wapno	126158,45
Miód wapienny	11834,14
Kamień	122,-
Straża	1724,65
	13938,24

OFIARY:

Na Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym: Dr. Stawnicki 10, za maj. Pracownicy b. koleji Herby - Kielec zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci, Leona Bałabanowa z. 54,50.

Dla uczczenia pamięci jedynego naszego ukochanego syna i brata s. p. Tadeusza Czerniewskiego składają do dyspozycji ks. palata Wróblewskiego zł. 100. — Czerniewskiemu.

PRZYMJE
jednego starszego pana na lub dwóch z całodziennym utrzymaniem albo bez. Wiadomość II-ga Aleja 16 Morągowej.

3 POKOJE
z kuchnią wygodami i oszkloną werandą, w nowym domu, do wynajęcia tylko solidnym lokatorowi, ul. Św. Kazimierza 20, dozorca 11.

AUTOROWI
anonimu „nie zartować” — brak figurki.

ADRESOWANIEM
kopert zarobić można 100 do 150 złotych miesięcznie pracą domową, Jan Klawczyński, Warszawa, krytka pocztowa 571. 0112.

POKOJ
z kuchnią do wynajęcia ul. Kawia Nr. 2.

KUPIE
używany maszynę do pisania. Oferty sklep „Gońca” pod „Maszyną” 1106.

UNIEWAŻNIAM
złobioną kartkę na 100 złotych wystawioną H. Solomatinowej płatną 1931 r., a zgubioną przez Franciszka Kurę

BEZ ODSTĘPNEGO
Salę na warsztat przy młowskiej wynajmę. Czynsz 60 zł. miesięcznie. Wieluńska 18, gospodarz. 716.

NAJMNIEJ 500 ZŁ.
zarobku event. stałą posadę, pensję i t. d. dla osób mających szerokie koła znajomości. Fachowość zbiteczna Zgłoszenia Goszakred. Lwów, Wałowa 11.

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią, wygodny. Waszyngtona (Jasna) nr. 22, dozorca wskaze. 1031

ZGUBIONO
książeczkę oszczędności Spółdzielczego Banku Ludowego Nr. 3011. 1085

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych Marianna Oracz.

POSZUKUJĘ
mieszkania 2-3 pokoje z kuchnią wśrodmieście, z wygodami. Oferty Sklep „Gońca” sub. „F. D”.

ODDAM
chłopca 6-cio miesięcznego na własność II-ga Aleja 22 Stanisława Tyńska. 1099.

UDZIELAM LEKCJI buchalterji i stenografji oraz korepetycji w zakresie szkoły handlowej. Zgłoszenia sklep „Gońca” Aleja 26, sub. „Lekcja”

Biurowa dla Handlu „FIDUCJA”
w Częstochowie, ulica Kopernika 2 m. 3, telefon 5
zaprojektowała i prowadzi biuro polje księgi handlowe, sporządza bilansy, zatwierdza sprawy podatkowe i przeprowadza windykacje należności dobrze i niedrogo.



Która marka

nie pragnęłaby oddać swego dziecka błąd fitością przerożnych smakoloków, by się nacieszyć jego radosnem zdziwieniem i dobrym apetytem. — Przecież tak łatwo sprawić ją niespodziankę

Dra Oesfera galaretką

lub przyrządzeniem aromatycznego budgniu Oesfera.

Radość dzieci - szczęście rodziców!

Dużo przepisów zawiera barwnie ilustrowana książeczka z receptami, wydanie F., która za 40 gr. można nabyć w każdym składzie, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków pocztowych dostarcza

Dr. August Oesker - Oliwa



Odczyt gen. Dreszera na Fundusz Kolonjalny.

Bez chęci aktualizowania lub szukania cudownych lekarstw, lecz obliczając realne możliwości należy zwrócić uwagę na sposoby łagodzenia i zwalczania panującego przesilenia, które choć bierze przyczynę z ogólnolwiatowej sytuacji, jednak u nas znajdują specjalne powody, przebieg kryzysu zaostrzające.

Modne dzisiaj hasło samowystarczalności nie może znajdować zastosowania w kraju jak nasz gęsto zaludniony i skąpanym — wobec bardzo znacznego przyrostu naturalnego 500.000 głów rocznie — na wyrzucanie nadmiaru ludności poza granice Państwa. Temwięcej, że nasze obroty handlowe — główne bogactwo narodów — wynosząc 10 razy mniej od Niemiec a 2 razy mniej od Czechosłowacji przedstawiają możliwości rozwoju bardzo daleko sięgające lecz ciągle niewykorzystywane.

Przekroczyłyby ramy małego artykułu wyliczanie przyczyn powodujących ten stan. Zwrócić musimy jednak uwagę w tym kierunku w jakim widnieją widoki zmiany tej sytuacji, w której Polska z braku nawet nie kapitałów pieniężnych, lecz przedewszystkiem organizacji staje się terenem kolonizacyjnym obcej ekspansji handlowej, zamiast podmiotem takiej ekspansji być sama. I stan ten za wszelką cenę musi ulec zmianie.

Wobec stopniowego zanikania możliwości emigracji zarobkowej, wychodźstwo przekształcać należy w grupy zgóry już zaopatrzone w środki na nabycie samodzielnych gospodarstw rolnych w tych wszystkich miejscach zwłaszcza, gdzie to z uwagi na istnienie już kolonizacji polskiej, warunki klimatyczne i ekonomiczne jest możliwe.

Akcja zbiórki „Funduszu Kolonjalnego” przy Zarz. Główn. Ligi Morskiej i Kolonjalnej w ocenie tych wszystkich konieczności i okoliczności pragnie położyć fundament pod emigracyjno-gospodarcze poczynania Polski na zewnątrz.

„Są realni entuzjści, którzy tą akcją kierują. „Fundusz Kolonjalny” jest inicjatywą prezesa Zarz. Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. G. Orlicz-Dreszera, który dla poparcia finansowego akcji ofiarował swój czas, aby wygłosić szereg odczytów na dochód „Funduszu”. Zkolei Częstochowa w dniu 15 maja b. r. w sali „Grand-Kina” będzie miała sposobność wysłuchać takiego odczytu z tematem wspomnień z podróży, jaką gen. Dreszer w ub. roku po Ameryce i polskich skupiskach tamtejszych odbywał.

Zarząd Oddziału L. M. i K. liczy, że wszyscy poprą w możliwy sposób interesującą cały kraj akcję i podążą na odczyt wybitnego częstochowianina, a obecnego prezesa zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W. Kurkowski, Sekr. Oddz. L.M.I.K.

Na przednówku

Wiosna już tu ma do siebie, że chciałoby się wszystko, odnowić, wszystko zmienić, odrzucić to, co się nam w ciągu długiej zimy zdążyło gruntnie znudzić. Dlatego to pleć piękna, jako bardziej nie cierpiwła, już w lutym sprawia sobie słomkowe kapelusze, a w pierwszy względnie pogodny dzień paradyje w kostiumach wiosennych, nieraz szcękając zębami. Sprzykrzyło się zimowe ubranie, sprzykrzyło zimowe jedzenie. Pierwsze peczęki rozdkiewek witamy z rozrzewaniem, za parę tygodni zaś mijamy strażniarki z zupełną obojętnością. Taki już

los wszelkich nowalji. Ale dopóki nowalje są nowaljami, zawsze będą pożądane.

Jeżeli łatwo jest zmienić ubranie, kiedy się podoba, trudniej zrobić to z jedzeniem. Zwłaszcza w obecnym sezonie przejściowym, na przednówku. Owoców jeszcze niema, albo są inspektywne, bardzo jeszcze drogie. Z jarzyn i zieleńnicy — szpinak, sałata, rzodkiewka. Dobre jako dodatek, ale nie mogące radykalnie zmienić menu obiadowego. A ułożenie menu, tak, żeby się zmieściło w ramach paru złotych, wyznaczonych kryzysowym budżetem, żeby za dowoliło pana męża (...znowu te klusieczki? że też ty nic nie umiesz wymyślić nowego!), i żeby się za często nie powtarzały te same potrawy — nie należy do rzeczy łatwych i wdzięcznych. Tak, zwłaszcza wdzięcznych.

A zatem — dopóki, niema jeszcze jarzyn w takiej obfitości, żeby można było na nich opierać obiad i kolację, trzeba zrobić inną odmianę: odmianę smaku. Przez całą zimą przeważały w naszym codziennym menu mięsne i potrawy maczne. Jako dodatki do mięsa figurowały kartofle, kasza, klusieczki. Teraz, kiedy organizm jest najbardziej wyczerpany, jak zwykle na wiosnę, i potrzebuje najintensywniejszego odżywiania się, trzeba większy nacisk położyć na potrawy słodkie, jako najbardziej odżywcze, a nie przeciążające żołądka, oraz na dostępne dla kieszeni zieleńnicy. Do takich należą np. rabarbarum, nieocenione dla gospodyń, z którego marmelada w smaku lepsza jest nawet od marmelady z jabłek. Kompoty, powidła, marmelady z rabarbarum stanowią duże urozmaiczenie i są jedną z zdrowszych potraw, stanowiąc połączenie witamin z cukrem.

W rodzinach gdzie są dzieci i osoby anemiczne, powinno się zwracać specjalną uwagę na zmianę pożywienia na bardziej odżywcze z nastaniem wiosny. Ciężcy na anemię wogóle mają słaby apetyt, a na wiosnę jeszcze mniejszy jak zazwyczaj. Nie można spodziewać się, aby jedli w wielkich ilościach, trzeba dbać o to, aby ta niewielka ilość pokarmu, jaki przyjmują, była celowa i wnosiła istotnie do organizmu coś pożytecznego, a także, by była smaczna. Trzeba więc kłaść większy nacisk na potrawy, zawierające cukier i witaminy. Przesunąć część ciężaru odżywiania ze smaku słonego na słodki. Pomóż nam to przetrwać bez znudzenia przednówek, a organizmowi wyjdzie na korzyść. N. P.

Co znaczy talent?

W angielskim świecie literackim niesłychaną sensacją budzi książka, której autorem jest 76-letni rybak irlandzki, noszący dzwinię nazwisko O'Crionhain (czytaj O'Kraifan). Rybak ten spędził całe swoje życie na jednej z wysp koło Irlandji i opisał je w autobiografii p. t. „Wyspiarz”. Została ona wydana przez departament wychowawczy wolnego państwa Irlandji i okazała się przebojem.

Autor opowiada w niej o szarem, codziennym, twardem i pełnem niebezpie-

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna Z. Wigurskiej - Fofasińskiej

w Częstochowie, ulica Jasnogórska 14/16. Przyjmujemy zapisy nowowstępujących dzieci na przyszły rok szkolny do wszystkich oddziałów oraz **przedszkoła** od dnia 9 maja br. Jednocześnie Zarząd szkoły zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego otwiera **V oddział**.

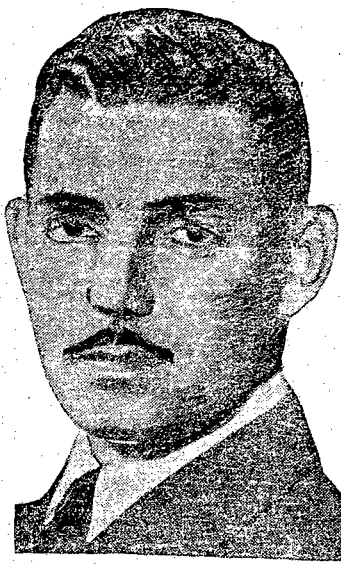
Kancelaria szkoły czynna codziennie od godziny 10 — 13 przed południem.

czeństw życia rybaków, którzy w ciągłej walce z morzem wydzierają mu skąpe środki utrzymania.

Najciekawszą stroną tej książki jest, że O'Kraifan jest, w zwycajam tego słowa znaczeniu analfabeta. To znaczy, że nie zna żadnego ze znanych systemów znaków pisarskich. Mając 60 lat, stworzył sobie własny alfabet w języku irlandzkim, którym też napisał swą książkę, tłumaczoną obecnie na język angielski.

Wyspy Blasket, na których mieszka O'Kraifan, są tak dzikie i nieprzystępne, że nie można skłonić żadnego nau czyciela do osiedlenia się na nich. Dlatego są one zupełnie pozbawione szkół i dzieci kilkudziesięciu zamieszkałych tam rodzin rosła jak dziczki w błogiej nieświadomości szlachetnej sztuki czytania i pisania.

Okazuje się jednak, że dla prawdziwego talentu nawet analfabetyzm nie jest przeszkodą do napisania dobrej i ciekawej książki.



CLARK GABLE

Przedziwna karjera

Clarka Gablea.

Przed rokiem jeszcze nikt nie znał imienia Clarka Gablea. Jest on jednym z tych szczęśliwych ludzi, których sława rodzi się w ciągu jednej nocy, tak, jak w ciągu jednej nocy narodziła się sława Rudolfa Valentino. Na Broadwayu, na Polach Elizejskich, w Picadilly — nazwisko Clarka Gablea jarzy się z olbrzymich reklam świetlnych. Już pierwszy jego występ, jako partnera Normy Shearer w filmie „Wolne Dusze” zjednał mu sławę.

Powodzenie nowego gwiazdora wrasta z godziny na godzinę. W ciągu krótkiego czasu jest Clark Gable kolejnym partnerem tej miary sław, co Normy Shearer („Wolne Dusze”), Greta Garbo („Zuzanna Lenox”), Joan Crawford („Niewinna Grzesznica”) i Madge Evans („Tommy Boy”).

Obecnie Gable nagrywa pod reżyserją twórcy „Szarego Domu”, Georga Hilla, nowy swój film „Droga do piekła”, gdzie sekundują mu tej miary aktorzy, co Wallace Beery, Dorothy Jordan, Conrad Nagel i Mary Prevost.

Czy błyskawiczna karjera i wspaniała gwiazda Clarka Gablea zgaśnie równie prędko, jak się narodziła, czy też utrzyma się na długie lata — przyszłość pokaże.

Tragiczne liczby

Kiedy i dlaczego popełnia młodzież samobójstwo?

Na podstawie materiału, zebranego przez Min. W. R. i O. P., ogłosiła dr. Marja Grzywo-Dąbrowiecka w ostatnim zeszy cie czasopisma „Oświata i wychowanie” bardzo ciekawą pracę na temat samobójstw młodzieży szkolnej. Materiały te dotyczą 129 wypadków za okres od 1919 do 1930 roku, w których zdołano sprawę szczegółowo zbadać i wysłuchiwać.

Pierwszą sensacją jest fakt, że na 129 wypadków zaledwie 22 przypada na dziewczęta, a 107 na chłopców. Druga nie spodzianka polega na obaleniu opinji, jakoby większość samobójców rekrutowała się z rodzin źle sytuowanych materialnie. Jest przeciwnie; trzy razy więcej młodych samobójców przypada na rodziny zamożne, aniżeli na średnie lub źle sytuowane. Również nie sprawdził się pogląd, jakoby predyspozycję do samobójstwa miały dzieci najstarsze lub najmłodsze; najczęściej są to dzieci, zajmujące miejsce środkowe wśród rodzeństwa.

Jesli chodzi o wiek, to najwięcej wypadków przypada na 17—18 rok życia. Broń palna jako instrument zamachu posiada wyraźne pierwszeństwo. Wkońcu co do pory roku, to szczególnie krytycznymi miesiącami są maj i czerwiec, jak wiadomo — również najkrytyczniejsze w życiu szkolnym. Najmniej wypadków przypada na wakacje. Rewelacyjnie — ponieważ wygląda fakt, że wśród samobójców przeważają uczniowie dobrzy i średni, a nie źli, jakby się mogło wydawać.

Ostateczne wyniki autorki stwierdzają, że decydującą rolę odgrywa natura samego dziecka i jego konstytucja psychiczna. Zaledwie w 37 proc. wypadków można było stwierdzić wyraźny wpływ przyczyn zewnętrznych, jak atmosfera domowa itp.

Fatalna szosa

z Krakowa do Zakopanego.

Urząd gminny w Zakopanem, oraz zarząd tego uzdrowiska i cały szereg miejscowych organizacji społecznych złożyły ostatnio kompetentnym władzom memoriał w sprawie pośladowania godnego stanu, w jakim znajduje się szosa z Krakowa do Zakopanego.

Cierpi na tem frekwencja Zakopane-go, gdyż w ostatnich latach rozwinęła się na wielką skalę komunikacja automobilowa i autobusowa do Zakopane-go. — Szczególnie w niedziele i dni świąteczne dążyły do Zakopane-go z Krakowa, Warszawy, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego setki samochodów, umożliwiające mieszkańcom dużych miast i okęgów przemysłowych spędzenie świąt w górach.

Niestety, obecnie, jak to stwierdza memoriał, szosa ta na całej prawie swej długości znajduje się w stanie rozpaczyliwym, a na niektórych odcinkach jest obecnie nie do użycia wskutek wadliwej konserwacji od szeregu lat. W obecnej chwili nie przygotowano nawet materiału do naprawy wybojów na tej drodze.

Wobec tego wszystkie instytucje zakopiańskie proszą o wydanie zarządzenia naprawy szosy już w najbliższych tygodniach.

LOS Y

do I-ej klasy 25-ej Lot. Państw. polca

Najszcześniejsza Częstoch. Kolektura przy Handlu Win

LUCJANA KOZMIŃSKIEGO

il-go Aljeja 24. Co drugi los wygrał Ciągnięcie 19 i 20 maja!



Mecz tenisowy Racing Club — Legia. Na korcie Legii odbył się mecz tenisowy Racing Club — Legia. Na zdjęciu widzimy przedstawiciela Racing Clubu p. Du Plain.

Ze świata.

(X) Najkosztowniejszy na świecie plan nawodnienia opracowały rządy prowincji Madrasu i Hajderabadu w Indiach brytyjskich. Chodzi o nawodnienie 400 tys. ha pustkowi, dla zapobieżenia klęsce głodu, która nawiedza corocznie ludność tych prowincji. Plan przewiduje budowę wielkiej tamy na rzece Tungabhadra, a koszty całej sieci kanałów oraz tamy mają wynosić olbrzymią sumę zgórą 1 miljarda złotych.

(X) Aeroplan lekarstwem na koklusz. Niejednokrotnie już zwracano uwagę na możliwość użycia samolotów lub balonów, na „sanatoria” dla cierpiących na choroby płuc i gardła. O ileby jednak taka kuracja w wyższych sferach atmosfery okazała się skuteczna, dotychczas nie stwierdzono. Z tego jednak, o czym obecnie donoszą dzienniki angielskie, można wnosić, że w każdym razie przejażdżka samolotem leczy skutecznie koklusz.

Według tych dzienników, pewna dziewczynka dwuletnia, mieszkająca w Abbotford, cierpiąca na koklusz uporczy-

wy, którego usunąć nie potrafiły żadne środki lekarskie, a nawet dłuższa podróż morską.

W końcu więc lekarz polecił rodzicom chorą dłuższą przejażdżkę samolotem. Umieszczono więc chorą w samolocie i lotnik wzbił się z nią do wysokości 3.000 metrów, gdy zaś po godzinie szybowania na tej wysokości powrócił ze swą pasażerką na ziemię, okazało się, że koklusz znikł zupełnie.

(X) Międzynarodowy park na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady. Rozpoczęły się prace nad urządzeniem parku międzynarodowego na samej granicy między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi dla uczczenia setnej rocznicy istnienia pokoju między obu państwami. Park ten będzie zajmował przestrzeń około 640 ha. Koszty urządzenia parku poniosą oba kraje. Część parku znajdzie się na terytorium prowincji Manitoba (Kanada). Na koszty tej imprezy zebrano w obu krajach sumę zgórą 50 milionów złotych. Parku nie będzie dzieliła linia graniczna, zostanie on terenem eksterytorjalnym.

(X) Próba filmu astronomicznego w Czechosłowacji. Astronomowie czechosłowaccy, uczeni i amatorzy, zorganizowani w „Czechosłowackim Towarzystwie astronomicznym”, postanowili nakręcić w obserwatorium astronomicznym uniwersytetu praskiego film, który przed-

stawiać ma gwiaździste niebo wraz z wielkimi mgławicami, jak np. Adromedy.

Jest to pierwsza próba wytworzenia czechosłowackiego filmu astronomicznego, który będzie stosunkowo dosyć krótki. W najbliższym jednak czasie przystąpi się do wytworzenia podobnego filmu dłuższego, któryby przedstawiał wszelkie zjawiska niebieskie, widoczne na naszej półkuli.

(X) Konkursy piękności w dawnym Bizancjum. Jak podaje prasa francuska, dr. Henryk Gregoire odnalazł dokumenty, dotyczące konkursu piękności w dawnym Bizancjum.

W konkursach tych brały udział jedynie niode dziewczęta, należące do rodziny arystokratycznych. Obrona na królową otrzymywała bogate prezenty; natomiast jej konkurentki musiały wstąpić do klasztoru. Podobna perspektywa musiała ograniczać w znacznym stopniu liczbę ubiegających się o tytuł „królowej piękności”.

(X) Reportaż lotnika z pod spadochronu. Radjostacja nadawcza w Bazylei (Szwajcaria) projektuje nadanie wrażeń lotnika spadającego z dużej wysokości przy użyciu spadochronu. Spadochron ma być w tym celu zaopatrzone w mikrofon i mały aparatik krótkofalowy. Ponieważ skok z aeroplanu ma się odbyć na wy-

sokości 6.000 metrów, przeto lotnik będzie miał trochę czasu, by „nagadać” w mikrofon swoje wrażenia, zanim wyładuje na ziemi.

(X) Odnalezienie w Iraku ruin miasta sumeryjskiego Akkad. Jak donoszą z Bagdadu, ekspedycja Oxford-Field Museum, pracująca w Kisz (w Iraku), znalazła, 4 mile na południe, wschód od Bargauiat, mały pagórek, określający położenie miasta sumeryjskiego Akkad (Aga-de), które za czasów rozkwitu państwa Sumeryjskich (2732 — 2549 r. przed Chr.), nadało swą nazwę całemu cesarstwu.

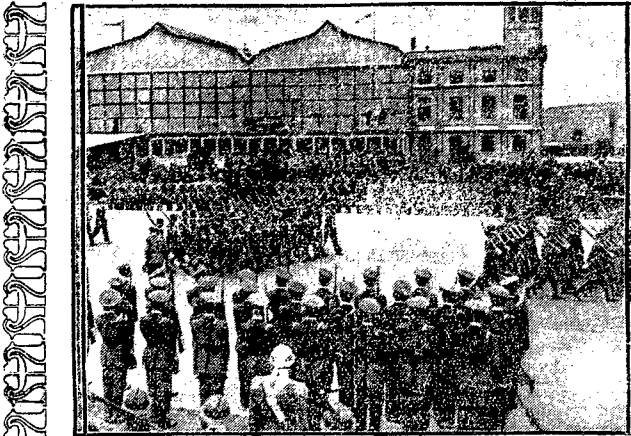
W miejscowości powyższej znaleziono zapisane tablice Sargona, założyciela państwa, które obejmowały całą Azję zachodnią i odegrały tak wybitną rolę w rozwoju kultury w świecie starożytnym. — Część tabliczek zachowała się doskonale; są one zupełnie podobne do tablic, znalezionych w Kisz i pochodzących z okresu z przed 3.000 lat przed Chr. O ile pozwalają wnioskować pierwsze poszukiwania, wielkie i dumne ruiny Bargauiat, położonego 17 mil na północ od Kiszu, należą do stolicy imperjum Akkad.

Wobec tego, że miejscowość, o której mowa, znajduje się w pustyni, ekspedycja musiała wystawić tam specjalną straż, by ochronić zabytki i o ewentualnych napadów ze strony Beduinów. Ekspedycja spodziewa się przeprowadzić prace wykopaliskowe w przyspieszonym tempie.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 12 MAJA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorolog. 12'15 Odczyt roln. 12'35 Koncert szk. z Filh. War. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Komunikat L. O. P. P. 15'25 Odczyt. 15'45—15'50 Komunikaty rybackie. 15'50 Progr. dla dzieci. 16'20 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt szpitalniczy 16'50 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt. 17'35 Muzyka klasyczna. 18'30 Rozmaitości. 19'15 Komunikat rolniczy. 19'30 Wzrostności sportowe. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Felieton. 20'15 Muzyka lekka. 21'35 Słuchowisko. 22'20 Dodatek do pras. d. radj. 22'25 Komunikaty. 22'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 12 MAJA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'45 Kom. gosp. 15'05 — 17'35 Transm. z Warszawy. 17'35 Koncert. 18'15 Koncert z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty harcerskie. 19'45—24'00 Transm. z Warszawy.



Dzieńwiata rocznica powstania włoskiej floty powietrznej. W Rzymie obchodzono z wielką okazałością 9-łą rocznicę powstania włoskiej wojennej floty powietrznej. Na rycinie niniejszej widzimy zdjęcie wielkiej parady przed Mussolinim wszystkich sił zbrojnych włoskiego lotnictwa wojennego.

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER.
Przy stoliku sąsiednim siedział starszy, zażywny jegomość o bardzo jasnym włosach i równie jasnych, cienkich brwiach. Uśmiechnął się do Carla, który dotknięty tem niemile, jął pochłaniać olbrzymi steak ze smakiem, jakby od lat całych nie jadł nic lepszego. Gdy skończył i jął się z zadowoleniem rozglądać, dobrodusznym jeł gośdzie podszedł i przysiadł doń, nie pytając o pozwolenie.

— Jesteś pan obcy tutaj, młodzieńcze, nieprawdaż? — powiedział. — Poznaję to po europejskim kroju pańskiego ubrania. Amerykanie watają ramiona, zaś surdut pański leży jak ulany. Człowiek, który tyle co ja zwiedził świata, znać się na tem musi. Zresztą, nie jesteś pan w całej pełni Europejczykiem... prawda? Zdaje mi się, że jakaś rasa obca przesiąknęła w dobrą krew białych?

Carlo nie mógł wziąć za złe tych słów, podkreślanych pogodnym jowialnym uśmiechem i potwierdził.

— Tak jest, matka moja była mulatka, a ojciec Szwajcarem.

— Hm... — zauważył grubas — rzecz taka sprowadza na gruncie tutejszym częś to niemile następstwa.

Objął uważnym spojrzeniem Carla, przyglądając się jego nienagannym trzewikom, jedwabnej krawacie i złotej bransoletce z zegarkiem.

— Nie bierz mi pan, proszę, za złe cie-

kawości mojej, — ował się znowu — ale byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się w jaki sposób wpadł pan do tego rodzaju spelunki. Dżentelmeni nie mieszkają zazwyczaj w St. Helena. To jest gospoda hołoty, która z wielką biedą umknęła z marsylskiego portu przed władzami i cze ka tutaj aresztowania, albo wieści, że nie wysłano listów gończych. Po pewnym czasie toną w Nowym Jorku, amerykańską się, albo przy pierwszej okazji jadą z powrotem.

Poruszony do głębi wściekłością i bólem, odczuł bardzo nieodporną potrzebę wymiętrzenia się temu dobrodusznemu grubasowi, i opowiedział w urywanych słowach swe przeżycia Duńczykowi Andersenowi, gdyż tak mu się przedstawił, kończąc z łkaniem niemal:

— Cóż mam czynić? Czy sądzisz pan, że nawet wykształceni, wykintni ludzie będą mnie tutaj uważać za trędowatego. W jaki sposób mam stworzyć sobie warunki bytu i zyskać uznanie mych praw? Duńczyk zamówił dwa coctaille, długo ssał cygaro, a wreszcie rzekł.

— Twardy to orzech do zgryzienia! Gdybyś pan był zupełnym negrem, lub choćby mulatem, czy innym potomkiem rasy czarnej w znaczeniu zwykłym, niczego ci tutaj nie brakło, gdyż takich setki tysięcy żyją dość dobrze. Mówisz pan po angielsku, jak profesor z Jale, podobno również dobrze po francusku i nie miecku, tak, że od jutra zaraz byłaby pewna posada dozorczy czarnych kelnerów w którymś hotelu, albo miejsce clerka u czarnego adwokata, czy coś innego wo-

góle. Ale cóż? Pan nie przyznajesz się do czarnych, a biali do pana, a to czyni sytuację djabło trudną. Yankesi będą pana stale odczytali bardziej niż gdybyś był peńej krwi murzynem. Tolerują oni czarną skórę murzynów, mniej już znoszą mulatów z halfcaste, ale tego kto się bardziej jeszcze oddalił od swej rasy, nienawidzą strasznie, z obawy że intruz taki chce przerwać ich szranki. A wykształceni, wykintni Amerykanie? Nie wżgardzą panem napewno, ale także nie zechcą mieć nic do czynienia z nim. Ja jestem, widzisz pan inspektorem pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego i z tej racji włóczę się po tego rodzaju lokalach. Mógłbym zaraz jutro zabrać pana do naszego superintendenta, mówiąc mu: Oto człowiek, jakiego nam potrzeba, człowiek, który może obrabiać zarówno Jankesów, jak czarnych! — A cóżby odparł superintendent? Obejrząwszy pana, wzięby mnie na bok, mówiąc zicha: — Nie sposób ryzykować, by go ktoś wyprosił za drzwi i wniósł zażalenie do dyrekcji głównej. Wezmą go tylko dla klientów czarnych, inaczaj nie!

Zdrugotał pan, ledwo zdolny zebrać myśli, wyszeptał Carlo:

— Obym nigdy nie był dotknięt stopą tej ziemi i został posród przyjaciół.

Duńczyk pochylił się i rzekł, gładząc rękę o sinych zmaznach.

— To jest jeszcze dla pana możliwe, młodzieńcze... A może nie starczy na powrót pieniędzy?

— O starczy i na więcej jeszcze! Posiadam parę tysięcy dolarów, a jeśli jutro na

trafię znowu na takie przeciwności, wracam do Europy najbliższym parowcem. Nie jest to, oczywiście rzecz miła, gdyż także w Berlinie, Wiedniu, czy gdzieindziej trzeba będzie ostro walczyć o życie. Ale tego się nie obawiam, rzecz główna, zostać z powrotem człowiekiem o pełnych prawach, któremu nikt nie śmie uragać.

Przeżycia dnia, niwo, także pięć, czy sześć silnych cocktailów, które w ciągu rozmowy postawił Duńczyk wprawiły Carla w takie znużenie, że ledwo mógł otwierać oczy. Zapłacił i podawszy towarzyszowi rękę, powiedział że idzie spać. Zycielny grubasek wstał także.

— Jeśli wolno odprowadzić pana — powiedział i podczas rozbiegania dodał jeś coś, co może być użyteczne. Nie późno jeszcze, a już i tak skutkiem rozmowy naszej straciłem miłe towarzysstwo.

Carlo wolałby był zostać sam, ale nie wypadało odrzucać tak przyjacielskiej propozycji. Poszedł tedy do siebie z zagnym Andersenem, który, chodząc bezustannie po pokoju, opowiadał o życiu swem i stu zawodach, jakich musiał podejmować, zanim mu się udało dostać stanowisko pewne i lukratywne, tak, że może już żyć spokojnie. Duńczyk mówił tak cicho, że brzmiało to jak pomruk uypijający. Carlo słysząc zaledwo, zamknął oczy i wydało mu się to dalekim jakimś szumem. Potem, będąc na progu głębiego snu miał niejasne wrażenie, że gość zgasił światło i wyszedł.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny pręneratry i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych porządane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bývá uwzględniane o tyle, o ile szeszają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki nowo-tale przez nadanie tekstu telet